

Ratujemy – nie marnujemy!

Korzystajmy ze Szpargałka

Ratuję – nie marnuję! To hasło, które przyświeca działalności Jadłodzielni Szczecin. Od ponad dwóch lat organizacja ta działa w Szczecinie na rzecz niemarnowania, głównie żywności, ale też innych dóbr.

Wiemy, że co siódma osoba na świecie jest niedożywiona. W tym samym czasie w śmietnikach na całym globie ładuje rocznie około 1,3 mld ton żywności – to jest aż 1/3 całej produkcji! W Polsce marnuje się 9 mln ton, z czego ponad 2 mln wyrzucają gospodarstwa domowe. Przeliczmy to teraz na statystyczną polską rodzinę. Okazuje się, że rocznie każdy Polak wyrzuca do śmieci 235 kg jedzenia! Szacuje się również, że miesięcznie kosztuje nas to średnio 20-50 zł na osobę.

Wiemy również, że postępujący coraz bardziej konsumpcyjny styl życia ludzi prowadzi do tego, że wyrzucamy stare, ale wciąż nadające się do użytku rzeczy, żeby kupić nowe, często gorszej jakości, które wkrótce też trafią na śmiet-

nik. Obciąża to naszą planetę, ale też lokalne środowisko, ponieważ generuje dodatkowe śmieci.

I na takie marnotrawstwo znalazł się sposób w naszym mieście. Od początku 2018 roku przy ul. Arkońskiej w Szczecinie w ekoporcie funkcjonuje Galeria Szpargałek. Jest to miejsce, gdzie każdy za niewielką opłatą może zostać posiadaczem pięknych, lecz niechcianych przez poprzednich właścicieli przedmiotów. Znaleźć tu można m.in.: zabawki, książki, ceramikę, sprzęt sportowy, kosze, pudełka, obrazy, akcesoria dziecięce, dla zwierząt, meble, a nawet zabytkowe maszyny do pisania.

Szpargałek daje drugie życie przedmiotom, które wyrzuciliby poprzedni właściciele. Czym doskonale wpisuje się w ideę niemarnowania i ekologiczny styl życia. To jedna z dwóch podstawowych misji galerii. Druga to wspomaganie lokalnych stowarzyszeń i organizacji pożytku publicznego. Wartość przedmiotów w galerii wyceniona jest w punktach, a każdy punkt

odpowiada 1 złotówce wpłaconej bezpośrednio na konto wybranej przez mieszkańca Organizacji Pożytku Publicznego. Te darowizny pozwalają darczyńcy nabyć jakiś przedmiot z galerii, a przekazywane bezpośrednio na konto środki finansowe wspomagają realizację celów i zadań przez organizację.

Pomysł był genialny i szybko się przyjął w naszym mieście. Dziś można odwiedzać galerię w co drugą środę w godzinach 11-18. Należy jedynie dokonać wpłaty na konto współpracujących z Galerią Szpargałek organizacji (wpłat można dokonać przelewem przez internet, przekazem pocztowym, a także na miejscu w ekoporcie, gdzie mieści się galeria, lista organizacji jest dostępna na stronie <http://ekoporty.szczecin.pl/>). Jadłodzielnia Szczecin również współpracuje z Galerią Szpargałek, dlatego zachęcamy do wsparcia poprzez wpłaty na nasze konto. Oszczędzmy środowisko, wesprzyjmy gospodarkę komunalną miasta oraz organizację, które czynią wiele dobra poprzez



Od początku ub.r. przy ul. Arkońskiej w ekoporcie funkcjonuje Galeria Szpargałek. Jest to miejsce, gdzie każdy za niewielką opłatą może zostać posiadaczem pięknych, lecz niechcianych przez poprzednich właścicieli przedmiotów.

Fot. ZUK

realizację swoich misji. Kupujemy w Szpargałku!

Zapraszamy oczywiście też do odwiedzenia punktów Jadłodzielni Szczecin przy ul. Żółkiewskiego 4 i na Ryneczku Kilińskiego (pawilon 65) we wtorki i czwartki w godzinach od 11 do 17 i w soboty od 9.30 do 12 oraz do korzystania z szafek – to takie bezobsługowe, dostępne całą dobę jadłodzielnie, do których każdy może przynieść żywność, której ma za dużo, ale też może coś wziąć. Nasze szafki znajdują się: przy Stowarzyszeniu Stożczyn po Sąsiedzku

– ul. Nad Odrą 18, C.H.U. Manhattan – niedaleko sklepu Netto, wejście od ul. św. Łukasza, na Targowisku Zdroje, ul. Młodzieży Polskiej 26B – czynna do godziny 18, później dary można przekazywać na portiernię.

**Stowarzyszenie
Jadłodzielnia Szczecin**



Targi, jakich nie było!



▲ W Starej Rzeźni na Łasztowni odbyła się pierwsza edycja PupiLove – targów, jakich jeszcze w Szczecinie nie było. Cieszyła się ogromną popularnością szczecińskich zwierzolubów. Tym bardziej że nie tylko oni, ale również ich czworonożni pupile mieli darmowy wstęp na imprezę. Oferta wystawców była przeznaczona przede wszystkim dla psów, choć karmy, ubranek i zabawek nie brakowało również dla kotów. Uwagę przyciągały przede wszystkim artykuły groomingowe, a wśród nich naturalne kosmetyki, w tym ręcznie robione mydła zapachowe. Smycze oraz szelki były – dostownie – we wszystkich kolorach tęczy i wszystkich rozmiarach. Podobnie jak bandamki. Jednak dla czworonogów najbardziej interesujące były stoiska z przysmakami, głównie podwędzianymi kośćmi i innymi jadalnymi gryzakami, a też wszelkiego rodzaju „Psiaciacha”. (an)

Fot. Arleta NALEWAJKO

Przedłużenie zgłoszeń

Konkurs Zielona Ławeczka

Fundacja Banku Ochrony Środowiska powtórnie zaprasza do udziału w jubileuszowej, V edycji konkursu grantowego „Zielona Ławeczka”. Termin przesyłania wniosków (projektów) rewitalizacji osiedlowych podwórek został przesunięty o dwa tygodnie, do 31 maja.

„Zielona Ławeczka” to ogólnopolski prospołeczny projekt grantowy adresowany do mieszkańców otwartych osiedli (zarządzanych przez spółdzielnie i wspólnoty) w miastach powyżej 10 tys. mieszkańców. Jego patronem merytorycznym jest Katedra Architektury Krajobrazu i Sztuki Krajobrazu SGGW w Warszawie.

Projekt ma umożliwić zamienienie zaniedbanych terenów osiedlowych w zielone zakątki; miniogrody z ławeczką. Pozwoli to ożywić miejsca wokół bloków, stworzyć przestrzeń do odpoczynku i spotkań. Angażując mieszkańców, organizatorzy chcą pokazać, jak wiele

można działać wspólnymi siłami – wystarczy tylko chęci i dobry pomysł.

Maksymalna wysokość grantu wynosi 1600 zł. Na zakup materiału roślinnego, podłoża i innych elementów do aranżacji miniogrodów maksymalnie 1200 zł. Każdy zaakceptowany projekt otrzyma również ławkę parkową (koszt 400 zł – jej wartość wliczona jest w kwotę grantu) do ustawienia w odnowionym miejscu.

Zespołami są grupy sąsiadów, którzy chcieliby poprawić wygląd otoczenia swojego miejsca zamieszkania. Drużyna powinna składać się z minimum 5 osób. Przewodzi im lider, który utrzymuje kontakt z administracją modernizowanego terenu oraz organizatorem konkursu przez platformę internetową zielonalaweczka.pl; można na niej także znaleźć zadania konkursowe oraz inspiracje do ich wykonania. (KC)

Nowy album Marka Czasnojcia

Szczecin, w którym chce się żyć

Albumy Marka Czasnojcia są jak kapsuła czasu. Określenie dotyczy co prawda pamiątkowych przedmiotów – np. egzemplarza gazety, aktu erekcyjnego, banknotu czy monety – które się wkłada do tuby zamurowywanej podczas budowy jakiegoś znaczącego obiektu. Lecz taki właśnie charakter ma najnowsza propozycja albumowa pt. „Szczecin”.

Autor publikacji, która właśnie się pojawiła w księgarniach, to znany polski artysta fotografik, a także i fotoreporter oraz dziennikarz. Od pół wieku jest kronikarzem miasta i regionu. Wydał już ponad 50 albumów poświęconych Szczecinowi i jego związków z morzem.

Przed laty Marek Czasnojć pływał na statkach rybackich, czego owocem jest bogate archiwum fotograficzne i właśnie albumy. Niedawno postanowił przypomnieć wielkie dni polskiego rybołówstwa w wydawnictwie pt. „Pożegnanie z morzem”. Ta cenna pozycja – zwłaszcza dla byłych rybaków – dla nich ma bowiem charakter sentymentalny. Ale o wiele cenniejsza jest jej wartość archiwalna. Bo floty wielkich trawlerów, statków baz i chłodniowców do przewożenia ryb z łowisk na ląd już nie ma. Dla pokrzepienia serc autor pokazał również kutry bałtyckie i modernizujące się małe porty na polskim Wybrzeżu.

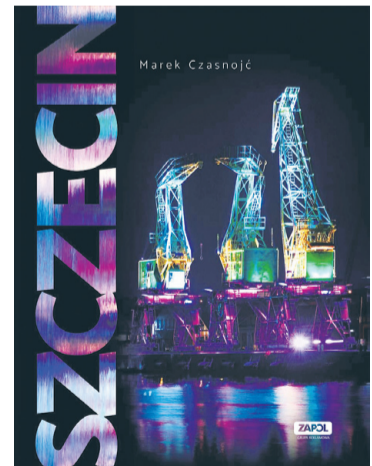
Charakter „kapsuły czasu” ma także prezentacja szczecińskiej architektury uwiecznionej przez Czasnojcia. W albumach pokazuje zmiany, które powoli następują w Szczecinie.

Eksponuje nowe, ale i nie zapomina o starym. Zwłaszcza że starego w stolicy regionu tak niewiele. To bowiem, co ocalało po alianckich bombardowaniach, często rozbierało „na cełgi” i wywożono na odbudowę stolicy. W albumie „Szczecin” te rodziniki jaśnieją w blasku słońca, wynurzają się melancholijnie z mgły lub też grają w wieczornym świetle.

W albumie pojawiają się też nowe ikony Szczecina, m.in. znana już w całym kraju, a także poza jego granicami, filharmonia. Była już ona bohaterką jednej ze świątecznych reklam platformy telewizyjnej cyfrowej, występowała w filmie dokumentalnym „Polska dobrze zaprojektowana”. Ostatnio zaś pojawiła się w „Automaniaku” na kanale motoryzacyjnym.

W albumie „Szczecin” wydanym przez wydawnictwo Zapol jest wiele zdjęć z lotu ptaka. Marek Czasnojć lubi bowiem fotografować z samolotu. Daje nam to świeże spojrzenie na gmachy i obiekty, które – jak się nam zdawało – znaliśmy od dziecka. Album ogląda się z przyjemnością, bo autor przedstawia gród Gryfa z atrakcyjnej strony, pokazuje postęp w jego rozwoju. Gdy trzeba, nie boi się nasycenia barw, a w jego mieście chce się żyć.

Jak napisał wydawca, album „Szczecin” jest kontynuacją poprzednich takich wydawnictw poświęconych aglomeracji, „a różni je głównie położenie nacisku na estetykę miasta. Po prostu piękne miasto. Kolorowe i wspaniale usy-



tuowane w delcie Odry. Miasto rozwijające się dynamicznie. Bodające jedno z najbardziej europejskich miast w Polsce...”

Od niedawna wieczornej estetyce stolicy Pomorza Zachodniego bliznoty przydają iluminacje na trzech zabytkowych dźwigach portowych. I to one zapraszają na okładce do obejrzenia albumu. (kl)

rewers
pożyczki gotówkowe

NISKIE RATY!!!

- ▶ **Nowość!** Raty miesięczne
- ▶ **Dogodne warunki spłat**
- ▶ **Również z zajęćami komorniczymi**

▶ 609 911 100